



Sygn. akt I CSK 531/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 maja 2013 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Antoni Górski (przewodniczący)

SSN Irena Gromska-Szuster

SSN Krzysztof Strzelczyk (sprawozdawca)

Protokolant Justyna Kosińska

w sprawie z powództwa Partii [...]z siedzibą w W.

przeciwko R. A. Spółce z o.o. z siedzibą w W.

i X.Y.

o ochronę dóbr osobistych,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 23 maja 2013 r.,

skargi kasacyjnej pozwanych

od wyroku Sądu Apelacyjnego

z dnia 7 grudnia 2011 r.,

- 1. uchyla zaskarżony wyrok w punkcie I podpunkt 1 i 2 i zmienia go w tym zakresie w ten sposób że:
zobowiązuje pozwanych R. A. Spółkę z o.o. z siedzibą w W. oraz X.Y. do zamieszczenia na ich koszt w terminie do 24 czerwca 2013 r. w gazecie „[...]” w wydaniu codziennym, na stronie 6, w ramce, czcionką jednokrotnie powiększoną**

w stosunku do czcionki używanej w tekstach, ogłoszenia następującej treści: „Zarząd spółki R. A. Spółki z o.o. z siedzibą w W. oraz X.Y. przepraszają Partię [...] za naruszenie jego dobrego imienia w artykule pod tytułem „Dymisja za sprzeciw wobec koncernu?” opublikowanym w wydaniu gazety „[...]” z dnia [...] r.”;

2. oddała skargę kasacyjną w pozostałej części;
3. znosi pomiędzy stronami koszty postępowania kasacyjnego.

Uzasadnienie

Powód Partia [...] pozwem skierowanym przeciwko A. Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. oraz X.Y. wniósł o:

1) zobowiązanie A. Sp. z o.o. do zamieszczenia na jego koszt, w terminie 14 dni od uprawomocnienia się wyroku, ogłoszenia o treści: „Zarząd Spółki A. Sp. z o.o. przeprasza Partię [...] za naruszenie jego dóbr osobistych w wydaniu gazety „[...]” z dnia [...]r. poprzez naruszenie jego dobrego „imienia”, w gazecie „[...]”, w wydaniu codziennym, na stronie 6, w formacie A5, w ramce i powiększoną w stosunku do reszty tekstu czcionką oraz umocowanie powoda do zastępczego zamieszczenia powyższego ogłoszenia w Gazecie Wyborczej bezpośrednio na koszt pozwanego w przypadku niewykonania zobowiązania w terminie;

2) zobowiązanie X.Y. do zamieszczenia na jego koszt, w terminie 14 dni od uprawomocnienia się wyroku, ogłoszenia o treści: „X.Y. (redaktor naczelny) przeprasza Partię [...] za naruszenie jego dóbr osobistych w wydaniu gazety „[...]” z dnia [...]r. poprzez naruszenie jego dobrego imienia”, w gazecie „[...]”, w wydaniu codziennym, na stronie 6, w formacie A5. w ramce i powiększoną w stosunku do reszty tekstu czcionką oraz umocowanie powoda do zastępczego zamieszczenia powyższego ogłoszenia w Gazecie Wyborczej bezpośrednio na koszt pozwanego w przypadku niewykonania zobowiązania w terminie;

3) zasądzenie solidarnie od pozwanych kwoty 50.000 zł z odsetkami ustawowymi od dnia wytoczenia powództwa do dnia zapłaty na rzecz Fundacji [...]. W trakcie procesu powód zmodyfikował swoje żądanie w ten sposób, że wniósł o opublikowanie oświadczeń o wskazanej powyżej treści w gazecie „Dziennik. Gazeta Prawna”.

Pozwani A. sp. z o. o. w W. . który w toku procesu uległ przekształceniu w R. A. Sp. z o.o. w W. oraz X.Y. wnieśli o oddalenie powództwa i o zasądzenie kosztów procesu na swoją rzecz.

Wyrokiem z dnia 25 stycznia 2011 r. Sąd Okręgowy oddalił powództwo oraz orzekł o kosztach procesu.

Wyrok poprzedziły ustalenia, że w dniu [...]r. w piątkowym wydaniu gazety „[...]”, na stronie 6, został zamieszczony artykuł pod tytułem: „Dymisja za sprzeciw wobec koncernu? Z podtytułem: „Afera. A.A. twierdzi, że stracił posadę, bo odmówił

rejestracji leku [...] firmie [...]". Na pierwszej stronie dziennika została zamieszczona zapowiedź tego artykułu pod tytułem: „Cicha dymisja prezesa urzędu [...]”. Autorem artykułu był dziennikarz działu śledczego B.B.. Redaktorem naczelnym gazety był X.Y. Wydawcą gazety „[...]” był A. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W.

W artykule poinformowano, że szef Urzędu [...] A.A. został zwolniony [...] 2009 r. bez podania przyczyn, i jego zdaniem dymisja miała związek z odmową zarejestrowania leku produkowanego przez francuską firmę [...] oraz naciskami w tej sprawie jakie płynęły z Ministerstwa [...]. W publikacji podano, że A.A. w połowie stycznia złożył doniesienie do ABW, w którym sugerował, że francuski koncern mógł nielegalnie finansować Partię [...]. W artykule wskazano, że przedstawiciele „[...]” dotarli do dokumentów, które potwierdzały naciski na urząd rejestracji leków ze strony Ministerstwa [...]. W artykule poinformowano, że A.A. nie chciał zgodzić się na ponowną rejestrację leku [...] z uwagi na jego zanieczyszczenie, o czym zapewnił Minister Zdrowia, a to oznaczało ogromne straty dla Francuzów, którzy sprowadzili do Polski ponad 5 milionów sztuk [...], który obecnie nadal jest dostępny w aptekach, ale nie jest już refundowany. W publikacji podano, że przedstawiciele „[...]” próbowali zapytać wiceministra [...], dlaczego zaangażował się w walkę o rejestrację [...], jednak nie chciał on z dziennikarzami rozmawiać. W publikacji zaznaczono, że okoliczności starań [...] o rejestrację leku bada od kilku tygodni ABW. W tekście zapisano, że w połowie stycznia A.A. powiadomił ABW o przebiegu swojej rozmowy z T. S., byłym kierownikiem działu sprzedaży [...], która miała miejsce podczas spotkania w dniu 4 stycznia w Sali Kongresowej na bankiecie noworocznym. W artykule napisano, że według relacji A.A., T. S. miał go ostrzegać, że [...] będzie finansować Partię [...], jednak zaznaczono, że S. temu zaprzeczył. Jak zapewnił dziennikarz, Ministerstwo [...] nadal żywo interesowało się rejestracją [...] w Polsce. W publikacji zapisano, że po kilku tygodniach Wiceminister Zdrowia podpisał dymisję A.A. i do dnia opublikowania artykułu Ministerstwo Zdrowia nie wydało w tej sprawie żadnego komunikatu.

A.A. od grudnia 2005 r. do dnia [...] 2009 r. był Prezesem Urzędu [...]. W trakcie pełnienia swojej funkcji zajmował się procesami harmonizacji produktów

medycznych koniecznymi do przeprowadzenia wskutek wstąpienia Polski do Unii Europejskiej. W 2008 r. A.A., jako Prezes Urzędu [...], odmówił zgody na rejestrację leku [...] produkowanego przez francuski koncern farmaceutyczny [...], powołując się na stwierdzone zanieczyszczenia leku w stopniu większym niż przewiduje to Farmakopea Europejska. Ministerstwo Zdrowia podtrzymało negatywną dla [...] decyzję w sprawie rejestracji leku [...].

W piśmie z dnia [...] 2009 r., działając w imieniu Ministra Zdrowia, podsekretarz stanu odwołał A.A. ze stanowiska Prezesa Urzędu [...] z dniem [...] 2009 r. Zaraz po dymisji A.A. poinformował B.B. o swoim odwołaniu ze stanowiska w atmosferze skandalu i że sprawą zajmuje się ABW.

Między 9 a 13 marca 2009 r. B.B. spotkał się z A.A. w Galerii [...] w W. Podczas spotkania A.A. pokazał B.B. dokumenty dotyczące leku [...] firmy [...]. A.A. przekazał dziennikarzowi, że na bankiecie w Sali Kongresowej w dniu 4 stycznia 2009 r. rozmawiał z T. S. byłym pracownikiem firmy [...], który powiedział mu o porozumieniu nieformalnym między koncernem [...] a Partią [...] i o finansowaniu Partii [...] przez [...]. Po tym spotkaniu B.B. próbował spotkać się z T. S., z którym uzyskał jedynie kontakt telefoniczny. W czasie rozmowy telefonicznej dziennikarz zapytał T. S. o przebieg spotkania z A.A. z dnia 4 stycznia 2009 r., T. S. odpowiedział, że podczas spotkania z A.A. wymienili tylko uprzejmości. Zajmując się sprawą odwołania A.A. ze stanowiska i preparatu [...], B.B. kontaktował się z urzędnikami Ministerstwa [...], próbując dowiedzieć się od nich, z jakiej przyczyny interesowali się sprawą leku [...]. W Ministerstwie [...] B.B. nie otrzymał zadowolającej go informacji przed napisaniem artykułu ani nie spotkał też osoby, która gotowa byłaby odpowiedzieć na jego pytania.

Do dnia 13 marca 2009 r. Ministerstwo Zdrowia nie podało żadnej informacji co do powodów odwołania ze stanowiska A.A. Po ukazaniu się publikacji, na konferencji prasowej [...] podał ustnie, że przyczyną odwołania A.A. było przyjęcie przez niego korzyści materialnej w postaci wyjazdu do Chin. W dniu 16 grudnia 2009 r. A.A. został oczyszczony z tego zarzutu.

W rozważaniach prawnych Sąd Okręgowy na podstawie art. 23 w zw. z art. 43 k.c. oraz art. 448 k.c. uznał powództwo za nieuzasadnione. Zdaniem Sądu

I instancji zgodnie art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 43 k.c. na gruncie niniejszej sprawy powód wykazał, że doszło do naruszenia dobra osobistego w postaci jego dobrego imienia, bowiem poprzez publikację tekstu zasugerowano opinii publicznej, że powód postąpił niewłaściwie w prowadzonej działalności politycznej przyjmując nielegalnie środki finansowe od francuskiego koncernu farmaceutycznego. Za naruszenie dobrego imienia powoda sąd I instancji uznał zamieszczone w artykule sformułowania: „A.A.- jak dowiaduje się „[...]” - w połowie stycznia złożył doniesienie do ABW, w którym sugerował, że francuski koncern mógł nielegalnie finansować Partię [...]”, oraz „Według relacji A.A. złożonej w ABW S. miał go wówczas ostrzegać, że [...] będzie finansować Partię [...]”. Przytoczone wypowiedzi przypisały Partii [...]niewłaściwe postępowanie poprzez możliwość przyjęcia z nielegalnego źródła środków finansowych od zagranicznego koncernu farmaceutycznego, a to mogło spowodować utratę przez powoda zaufania potrzebnego do prawidłowego funkcjonowania partii w zakresie jej zadań. Zdaniem Sądu I instancji strona pozwana wykazała jednak, że naruszenie dobra osobistego powoda nie było bezprawne. Dziennikarz B.B. przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych działał w obronie społecznie uzasadnionego interesu oraz wypełnił obowiązek zachowania szczególnej staranności i rzetelności, co uchyliło bezprawność działania dziennikarza.

Sąd I instancji wskazał, że B.B. działał zgodnie z etyką zawodową i zasadami współżycia społecznego, w granicach określonych przepisami prawa, zachowując szczególną staranność i rzetelność przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych, sprawdzając zgodność z prawdą uzyskanych wiadomości oraz podając ich źródło. Sąd Okręgowy podkreślił, że wersję A.A. potwierdzały dokumenty okazane dziennikarzowi.

W ocenie Sądu Okręgowego dziennikarz posiadał informacje z jednego, ale wiarygodnego źródła osobowego, które znajdowały potwierdzenie w przekazanych przez A.A. dokumentach urzędowych.

Wyrok sądu I instancji został w całości zaskarżony przez powoda.

Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 7 grudnia 2011 r. w znacznej części uwzględnił apelację i zmienił wyrok sądu okręgowego w ten sposób, że zobowiązał

pozwanym R. A. Sp. z o.o. z siedzibą w W. oraz X.Y. do zamieszczenia na ich koszt w terminie miesiąca od uprawomocnienia się wyroku ogłoszenia o treści odpowiednio: „Zarząd Spółki R. A. Sp. z o. o. /X.Y. przeprasza Partię [...] za naruszenie w wydaniu gazety „[...]” z dn. [...] r. jego dobra osobistego w postaci dobrego imienia”, w gazecie „DZIENNIK Gazeta Prawna” w wydaniu codziennym na stronie 6 w formacie A5 i powiększoną w stosunku do reszty tekstu czcionką”, upoważnił powoda do zamieszczenia na koszt każdego z pozwanych w/w ogłoszenia w razie niewykonania tego obowiązku przez któregokolwiek z nich w określonym terminie, oddalił apelację w pozostałej części i zniósł wzajemnie między stronami koszty procesu oraz koszty postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny przyjął za swoje ustalenia poczynione przez sąd I instancji, jednak nie zgodził w pełni się z wywodami prawnymi sądu okręgowego. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, wbrew stanowisku Sądu I instancji, nie sposób przyjąć, że autor artykułu w zbieraniu materiału do omawianej publikacji zachował staranność jaką nakłada na dziennikarza przepis art. 12 § 1 pkt 1 prawa prasowego. Ponadto sąd apelacyjny zwrócił uwagę na to, że podane przez dziennikarza informacje naruszyły dobra osobiste powoda, zatem został naruszony również obowiązek dziennikarza o jakim mowa w art. 12 § 1 pkt 2 prawa prasowego, co w ocenie tego sądu czyniło zasadnym zarzut naruszenia przez sąd I instancji prawa materialnego w postaci art. 24 w związku z art. 43 k.c.

Zdaniem sądu apelacyjnego właściwą formą niezbędną dla usunięcia skutków naruszenia dobra osobistego powoda jest złożenie przez pozwanych oświadczeń o przeproszeniu na łamach gazety „DZIENNIK Gazeta Prawna”. Oświadczenie dotrze w ten sposób do czytelników gazety, a zatem tego samego kręgu odbiorców, którzy zapoznali się z artykułem pt. „Dymisja za sprzeciw wobec koncernu?”. I jest to forma adekwatna dla osiągnięcia celu tego postępowania jakim jest zniwelowanie skutków naruszenia dobra osobistego. Dalej idące żądanie jako nieuzasadnione, wykraczałoby poza granicę określoną rozmiarem naruszenia dobra osobistego i w sposób nieuzasadniony obciążałoby pozwanych ponad miarę.

Sąd Apelacyjny zmienił także rozstrzygnięcie o kosztach procesu przed sądem I instancji ze względu na ostateczny wynik sporu, znosząc te koszty

pomiędzy stronami na mocy art. 100 k.p.c. Orzeczenie o kosztach procesu w instancji apelacyjnej wobec częściowego uwzględnienia apelacji oparte zostało na treści art. 100 k.p.c. regulującym zasadę wzajemnego zniesienia kosztów procesu. Zdanie odrębne od wyroku złożył przewodniczący składu orzekającego będący jednocześnie sprawozdawcą w sprawie. W uzasadnieniu zdania odrębnego Przewodniczący składu orzekającego wyraził odmienną od pełnego składu sądu ocenę rzetelności i staranności dziennikarza w zebraniu materiału do artykułu prasowego przyjmując, że w rozpoznawanej sprawie dziennikarz należycie wywiązał się ze swoich obowiązków, co stanowi wyłączenie przesłanki bezprawności działania.

Pozwana spółka i X.Y. złożyli skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego, zaskarżając ten wyrok w części dotyczącej rozstrzygnięcia zawartego w punkcie I i III sentencji wyroku. Domagali się uchylenia wyroku w całości i przekazania sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania oraz pozostawienie temu sądowi rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w części objętej skargą kasacyjną i orzeczenie co do istoty sprawy poprzez oddalenie apelacji powoda w całości oraz rozstrzygnięcie o kosztach postępowania kasacyjnego.

Skargę oparto na obu dopuszczalnych podstawach.

W ramach naruszenia przepisów postępowania podniesiono zarzut dotyczący:

- art. 378 § 1 k.p.c. w zw. z art. 233 k.p.c. związany z wyprowadzeniem przez Sąd Apelacyjny ze zgromadzonego materiału dowodowego odmiennych wniosków niż Sąd Okręgowy pomimo braku podniesienia przez stronę powodową naruszenia art. 233 k.p.c. i niewykazania przez Sąd Apelacyjny niepoprawności logicznej i sprzeczności z zasadami doświadczenia życiowego wniosków Sądu Okręgowego,

- art. 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c. związany z brakiem jakiegokolwiek uzasadnienia w zakresie upoważnienia strony powodowej do tzw. zastępczego wykonania orzeczenia,

- art. 100 k.p.c. przez jego niewłaściwe zastosowanie polegające na wzajemnym zniesieniu kosztów, podczas gdy z uwagi na znaczącą różnicę w kosztach procesu koszty te winny zostać stosunkowo rozdzielone.

Skargę oparto także na naruszeniu prawa materialnego, a to:

- art. 23 i 24 § 1 w zw. z art. 43 k.c. w zw. z art. 12 ust. 1 pkt 1 ustawy prawo prasowe, poprzez jego błędne zastosowanie, polegające na przyjęciu, że autor spornej publikacji przy zbieraniu materiału prasowego nie zachował należytej staranności i rzetelności dziennikarskiej, a w konsekwencji nie została uchylona przesłanka bezprawności, podczas gdy okoliczności niniejszej sprawy nie pozostawiają wątpliwości, iż sporna publikacja nastąpiła w obronie społecznie uzasadnionego interesu, został spełniony wymóg należytej staranności i rzetelności podczas zbierania oraz wykorzystania materiału prasowego, co wyłącza przesłankę bezprawności, a ponadto, art. 14 oraz art. 54 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, art. 1 Prawa prasowego oraz art. 10 ust. 1 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności poprzez ich niezastosowanie, pomimo obowiązku uwzględnienia przedmiotowych przepisów celem prawidłowego określenia granic swobody wypowiedzi prasowej opublikowanej w celu obrony uzasadnionego interesu społecznego polegającego na prawie społeczeństwa do informacji celem zapewnienia jawności życia publicznego;

- art. 12 ust. 1 pkt 1 ustawy prawo prasowe, poprzez błędną wykładnię obowiązku zachowania szczególnej staranności i rzetelności, polegającą na uznaniu, że wymogu szczególnej staranności i rzetelności nie spełnia fakt powołania się w treści spornej publikacji na informacje pochodzące od wiarygodnego źródła osobowego uzyskane w trakcie rozmowy od innej osoby (byłego pracownika spółki), które zostały zweryfikowane bezpośrednio u tej osoby jako „pierwotnego” źródła informacji, a ponadto w sytuacji przytoczenia w publikacji zarówno informacji pochodzącej od wiarygodnego źródła osobowego (ze wskazaniem źródła oraz sposobu jej uzyskania), jak i stanowiska osoby, od której informacja ta miała pochodzić;

- art. 24 § 1 k.c., poprzez jego błędną wykładnię, a w szczególności przesłanki „oświadczenia odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie” polegającej na rozważeniu adekwatności formy oświadczeń, do opublikowania, których zostali zobowiązani pozwani wyłącznie do „miejsca publikacji” z całkowitym pominięciem żądanego sposobu publikacji oświadczeń, z uwzględnieniem wielkości żądanych oświadczeń, tj. „w formacie A5”, a tym samym błędnym utożsamieniem „odpowiedniej formy” z „odpowiednim miejscem publikacji”, podczas gdy prawidłowa wykładnia przepisu art. 24 § 1 k.c. nakazuje uwzględnienie wszelkich elementów żądania niemajątkowego strony powodowej oraz ocenę czy zarówno treść jak i forma, tj. zarówno miejsce jak i sposób publikacji oświadczeń spełniają przesłankę adekwatności, są odpowiednie dla usunięcia skutków naruszenia dobra osobistego, które w konsekwencji winny prowadzić do wniosku, że nakazanie publikacji oświadczenia zajmującego 1/4 stronę gazety jest oczywiście nieadekwatne do dokonanego naruszenia polegającego na publikacji 2 zdań;

- art. 12 ust. 1 pkt 2 ustawy prawo prasowe, poprzez jego błędne zastosowanie w niniejszej sprawie, w sytuacji gdy przedmiotowy przepis nie przewiduje żadnego szczególnego obowiązku ochrony dóbr osobistych wszystkich osób jakimi interesuje się prasa, który ciąży na dziennikarzach, a w konsekwencji w odniesieniu do ochrony dóbr strony powodowej nie będącej działającym w dobrej wierze informatorem lub inną osobą okazującą zaufanie dziennikarzowi, zastosowanie winny znaleźć przepisy ogólne art. 23 i 24 k.c.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna jest częściowo zasadna.

W pierwszej kolejności badaniu podlegały zarzuty zgłoszone przez skarżących w ramach podstawy objętej art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c., zważywszy na to, że ocena zasadności naruszenia prawa materialnego jest możliwa dopiero przy poprawnie ustalonym stanie faktycznym.

Wyprowadzenie odmiennych wniosków prawnych przez sąd odwoławczy na podstawie tożsamyh z poczynionymi przez sąd I instancji ustaleń faktycznych nie mieści się w zarzucie naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 maja 2003 r., I CKN 386/01, niepubl., postanowienie Sądu Najwyższego

z dnia 15 czerwca 2000 r., II CKN 1114/98, niepubl.). Z uwagi na system apelacji pełnej obowiązujący w polskim procesie cywilnym, w którym postępowanie apelacyjne jest kontynuacją postępowania merytorycznego w sprawie, sąd odwoławczy jest uprawniony do dokonania własnej oceny materiału dowodowego zgromadzonego przez sąd I instancji (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 maja 2000 r., I CKN 729/98, niepubl.).

Zarzut opierający się na naruszeniu przez sąd odwoławczy art. 378 § 1 k.p.c. w zw. z art. 233 k.p.c. wielokrotnie był przedmiotem wypowiedzi judykatury. W orzecznictwie panuje ugruntowany pogląd, że zarzut taki co do zasady jest w postępowaniu kasacyjnym niedopuszczalny z mocy przepisów art. 398³ § 3 k.p.c. oraz art. 398¹³ § 2 *in fine* (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 listopada 2012 r., III CSK 73/12, niepubl., wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada 2008 r., II CSK 289/08, niepubl., wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 stycznia 2007 r., II CSK 400/06, niepubl., postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 24 lutego 2006 r., II CSK 136/05, niepubl.). W świetle obowiązujących przepisów Sąd Najwyższy jest sądem prawa, a nie sądem faktu i jako taki jest związany ustaleniami faktycznymi i oceną dowodów dokonaną przez sądy *meriti* (por. m.in. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 6 sierpnia 2012 r., II CSK 108/12, niepubl.).

Również zarzut naruszenia art. 328 § 2 w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. stanowił tło dla licznych wypowiedzi w orzecznictwie, które w przeważającej części przyjmuje, iż nieprawidłowe sporządzenie uzasadnienia będzie wyjątkowo stanowiło uchybienie procesowe mające istotny wpływ na wynik sprawy. O uchybieniu w tym zakresie można mówić, gdy zaskarżone sądu drugiej instancji nie ma wszystkich koniecznych elementów bądź zawiera kardynalne braki, które nie pozwalają na kontrolę rozstrzygnięcia, gdy treść uzasadnienia orzeczenia sądu drugiej instancji uniemożliwia całkowicie dokonanie oceny toku wyводу, który doprowadził do wydania orzeczenia (por. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 października 2012 r., I CSK 632/11, niepubl., wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 września 2012 r., IV CSK 76/12, niepubl.). Tak kwalifikowanego uchybienia nie zawiera uzasadnienie zaskarżonego orzeczenia, pomimo iż rzeczywiście brak w nim wskazania podstawy prawnej orzeczenia uprawniającego powoda do wykonania

zastępczego. Nie uchyla to jednak spod kontroli kasacyjnej zaskarżonego w tej części orzeczenia. Złożenie przez dłużnika oświadczenia odpowiedniej treści w formie ogłoszenia jest czynnością zastępowalną i podlega, co do zasady, egzekucji na podstawie art. 1049 k.p.c. (zob. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 28 czerwca 2006 r., III CZP 23/06, OSNC 2007/1/11). Wprawdzie uregulowana w art. 480 k.c. instytucja wykonania zastępczego ma zastosowanie w stosunkach zobowiązaniowych, to jednak zasadnie dopuszcza się w piśmiennictwie możliwość jej odpowiedniego zastosowania do obowiązków wynikających z prawa rzeczowego. Ochrona dóbr osobistych ma podobny, bezwzględny (skuteczny *erga omnes*) charakter. Odpowiednie zastosowanie do niej instytucji wykonania zastępczego już na etapie merytorycznego rozstrzygnięcia o obowiązku złożenia odpowiedniego aktu przeproszenia przyczynia się do szybkiego, a tym samym realnego zniweczenia skutków dokonanego naruszenia (zob. też uzasadnienie wymienionej uchwały Sądu Najwyższego a także wyrok z dnia 6 października 1972 r., I CR 274/72 niepubl.).

Odnosząc się do ostatniego z zarzutów procesowego związanego z naruszeniem art. 100 k.p.c. poprzez jego błędne zastosowanie, należy uznać i ten zarzut za chybiony. Sąd Apelacyjny prawidłowo zastosował zasadę wzajemnego zniesienia kosztów. Zgodnie z brzmieniem art. 100 zdanie pierwsze k.p.c. w razie częściowego tylko uwzględnienia żądań koszty będą wzajemnie zniesione lub stosunkowo rozdzielone. Zasada wzajemnego zniesienia kosztów stanowi modyfikację, uzupełnienie ogólnej reguły odpowiedzialności za wynik procesu tj. obciążania kosztami strony przegrywającej proces. W judykaturze panuje pogląd, że wzajemne zniesienie kosztów, jest zasadne, gdy w sprawie nie występuje widoczna dysproporcja pomiędzy stopniem utrzymania się ze swym roszczeniem /obroną przez każdą ze stron, w przeciwnym razie sąd powinien zastosować zasadę stosunkowego rozliczenia kosztów postępowania (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 października 2012 r., I CZ 113/12, niepubl., postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 12 października 2012 r., IV CZ 68/12, niepubl.).

Pierwsze dwa zarzuty związane z naruszeniem prawa materialnego, choć w skardze kasacyjnej zostały wyartykułowane odrębnie tj. pierwszy jako zarzut naruszenia art. 23 i 24 § 1 w zw. z art. 43 k.c. w zw. z art. 12 ust. 1 pkt 1 ustawy

prawo prasowe dodatkowo w połączeniu z art. 14 oraz art. 54 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, art. 1 Prawa prasowego oraz art. 10 ust. 1 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności i drugi jako zarzut naruszenia art. 12 ust. 1 pkt 1 ustawy prawo prasowe, należało rozpatrzyć łącznie, bowiem oba te zarzuty opierają się w rzeczywistości na identycznej argumentacji związanej z zachowaniem, zdaniem skarżących, przez dziennikarza należytej staranności i rzetelności w zebraniu materiału prasowego, co wyłącza bezprawność naruszenia dobra osobistego powoda. Przy tym Sąd Najwyższy pominął szczegółowe rozważania na temat rzekomego naruszenia art. 14 oraz art. 54 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, art. 1 Prawa prasowego oraz art. 10 ust. 1 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności ze względu na ogólny i akcesoryjny charakter tych regulacji w połączeniu z przytoczonym w skardze zarzutem naruszenia art. 12 ust. 1 pkt 1 ustawy prawo prasowe.

W odniesieniu do pierwszych dwóch zarzutów dotyczących obrazy prawa materialnego należy zaznaczyć, że brak podstaw do uznania, iż sąd odwoławczy dokonał błędnej wykładni powołanych wyżej przepisów. Argumentacja skarżących została w tym zakresie oparta na przeświadczeniu o braku bezprawności w działaniu dziennikarza, co z kolei miało wynikać z zachowania przez niego należytej staranności i rzetelności. Tymczasem w myśl art. 12 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. prawo prasowe (Dz. U. Nr 5, poz. 24 z późn. zm.) dziennikarz jest obowiązany zachować szczególną staranność i rzetelność przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych, zwłaszcza sprawdzić zgodność z prawdą uzyskanych wiadomości lub podać ich źródło.

W rozpoznawanej sprawie dziennikarz – B.B. oparł tekst swojego artykułu w głównej mierze o wypowiedź A.A. jako jedyne bezpośredniego osobowego źródła informacji. Autor artykułu, mimo zaprzeczenia w rozmowie telefonicznej przez T. S. tezy o nielegalnym finansowaniu powódki przez francuski koncern farmaceutyczny [...], nie zwrócił się do Partii [...] o wypowiedź na ten temat. Wprawdzie w orzecznictwie podnosi się, że obowiązek dziennikarza zachowania staranności i rzetelności może w okolicznościach konkretnej sprawy uzasadniać obowiązek zwrócenia się do osoby, o której chce krytycznie pisać, jednak nie we

wszystkich sytuacjach musi to być niezbędne (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 lutego 2008 r., I CSK 385/07, niepubl.), mimo tego realia rozpoznawanej sprawy przemawiały za podjęciem takiego starania. Nie można podzielić poglądu skarżących jakoby dziennikarz, który zwrócił się o weryfikację wypowiedzi A.A. do T. S. przytoczył stanowiska „obu stron”. Zaprzeczenie przez T. S. słowom A.A. tym bardziej powinno skłonić autora artykułu do zweryfikowania w tym zakresie stanowiska stawianej w złym świetle partii politycznej. Należy pamiętać, że w momencie przekazywania informacji A.A. po pierwsze nie był już urzędnikiem państwowym, a nadto co logiczne, prawdziwość jego wypowiedzi składanych wkrótce po zwolnieniu z pracy mogła i powinna budzić uzasadnione wątpliwości z uwagi na to, że respondent był przecież niewątpliwie emocjonalnie dotknięty swym zwolnieniem i szukał jego przyczyn. Obowiązkiem dziennikarza jest rzetelne sprawdzenie informacji szczególnie, gdy pochodzi ona od strony konfliktu, a zatem od osoby, której relacjom trudno jest *a priori* nadać walor obiektywizmu (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 22 października 2008 r., III KK 137/08, publ. w Biul. PK 2009/2/48, Prok. i Pr. – wkł. 2010/4/4). W literaturze wskazuje się, że stopień staranności dziennikarza różnić się może w zależności od wiarygodności źródła informacji, jej pilności oraz rodzaju przekazu prasowego. Niewątpliwie staranność dziennikarza może być mniejsza, gdy informatorem jest uznany autorytet w określonej sprawie, bądź gdy informuje go podmiot należący do kręgu publicznego zaufania, urzędnik administracji rządowej lub samorządowej, [...], nie oznacza to jednak, iż wiadomości pochodzących z tych źródeł dziennikarz nie musi sprawdzać.

Obowiązek weryfikacji uzyskanych wiadomości jest tym bardziej aktualny jeżeli, tak jak w rozpoznawanej sprawie, okoliczności towarzyszące uzyskanej informacji uzasadniają obawę, że jej źródło nie było obiektywne a podane przez dziennikarza fakty mogą stanowić podstawę poważnych zarzutów wobec osoby wymienionej w artykule prasowym (tak też Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 2 grudnia 2010 r., I CSK 11/10, niepubl.; zob. też wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z 22 października 2009 r., Nr 25333/06 w sprawie Europapress Holding d.o.o. przeciwko Chorwacji).

W orzecznictwie podkreśla się, że oparcie publikacji o faktach lub ocenach na materiałach zebranych i wykorzystanych w sposób wymagany w art. 12 ust. 1 pkt 1 ustawy prawo prasowe ma miejsce m.in. wtedy, gdy źródło informacji, z którego korzystał dziennikarz, obiektywnie zasługiwało na wiarę, a jako takie źródła wymienia się przykładowo osoby publicznego zaufania, urzędników administracji rządowej lub samorządowej, rzeczników prasowych (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 kwietnia 2008 r., I CSK 543/07, publ. w OSNC-ZD 2009/2/44). W ustalonym przez sądy *meriti* stanie faktycznym nie było sporne, że w chwili zdawania relacji ze sprawy A.A. nie reprezentował już Urzędu [...] tylko był osobą prywatną. Wskazuje się, że nie jest rzeczą przypadku, tylko celowym zabiegiem ustawodawcy używającego w art. 12 ust. 1 pkt 1 ustawy prawo prasowe słowa „zwłaszcza”, podkreślenie wagi obowiązku sprawdzenia zgodności z prawdą uzyskanych wiadomości (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 czerwca 2003 r., II CKN 14/01, niepubl.). W orzecznictwie podkreśla się też, że na podstawie art. 12 ust. 1 pkt 1 ustawy prawo prasowe dziennikarz zobowiązany jest do podwyższonej w stosunku do „zwykłej” staranności, bowiem przepis ten wymaga odeń staranności „szczegółnej”, a więc specjalnej, większej od przeciętnej, kwalifikowanej (por. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 czerwca 2003 r., II CKN 14/01, niepubl., wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 października 1987 r., II CR 269/87, OSNCP 1989, nr 4, poz. 66).

Wymaga także podkreślenia, że relacje pozwanych zamieszczone w gazecie stawiały w zdecydowanie negatywnym świetle przede wszystkim powódkę jako partię polityczną finansowaną z nielegalnych źródeł, bez nawiązania do działań jej konkretnych członków. Dlatego próby wyjaśnienia, stworzenia możliwości ustosunkowania się do stawianych zarzutów powinny być skierowane do przedstawicieli tej osoby prawnej, a nie do wymienionych w artykule osób sprawujących określone funkcje w rządzie. W orzecznictwie podnosi się, że nie w każdym przypadku dziennikarz powinien zwrócić się o zajęcie stanowiska przez osobę, której zachowanie przedstawione opinii publicznej jest przedmiotem krytyki prasowej (zob. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 8 lutego 2008 r., I CSK 385/07 niepubl.; z dnia 24 stycznia 2008 r., I CSK 338/07, niepubl.). Jednak w przedmiotowej sprawie, ze względu na wagę stawianych zarzutów, które

mogły stanowić zagrożenie dla dalszego legalnego funkcjonowania partii politycznej oraz ze względu na wskazane wyżej wątpliwości związane ze źródłem uzyskanych informacji, należy przyjąć, że pozwani powinni ten obowiązek zrealizować przed publikacją artykułu.

Zasadny okazał się natomiast zarzut naruszenia przez Sąd Apelacyjny art. 24 § 1 zdanie drugie k.c. Przepis ten w swej treści przewiduje, że w razie dokonanego naruszenia dobra osobistego można żądać, żeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Wymagane jest zatem zachowanie adekwatności formy i treści oświadczenia osoby, która dopuściła się naruszenia, w stosunku do skutków naruszenia dobra osobistego (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 17 maja 2013 r., I CSK 540/12, niepubl.; z dnia 5 czerwca 2009 r., I CSK 465/08, niepubl.). W rozpoznawanej sprawie trafnie skarżący zarzucają przyjęcie przez Sąd Apelacyjny nieadekwatnej formy przeprosin, które swym rozmiarem ściśle określonym w orzeczeniu (format A5 i powiększona w stosunku do reszty czcionka) znacząco przewyższały fragmenty publikacji, które naruszały dobre imię powoda zamykające się w dwóch zdaniach tekstu artykułu napisanego znormalizowaną czcionką. Co więcej, godzące w dobro osobiste powoda zdania artykułu nie były przewodnią myślą publikacji a jedynie zostały niejako na marginesie głównego problemu zasygnalizowane przez autora tekstu. Sąd Najwyższy mając powyższe na uwadze, na podstawie art. 398¹⁶ k.p.c. orzekł reformatoryjnie jak w punkcie 1 sentencji wyroku.

Zarzut naruszenia przez Sąd Apelacyjny art. 12 ust. 1 pkt 2 ustawy prawo prasowe nie mógł osiągnąć zamierzonego przez skarżących skutku. Dominujący w literaturze i orzecznictwie pogląd, na co wskazują zresztą i sami skarżący, że w oparciu o brzmienie art. 12 ust. 1 pkt 2 ustawy prawo prasowe dziennikarz obowiązany jest chronić dobra osobiste innych osób a w szczególności tego, kogo dotyczy publikacja. Nawet gdyby przyjąć, że czysto literalna wykładnia analizowanego przepisu przemawia za uwzględnieniem argumentacji skarżących, to należy zwrócić uwagę, że nie można poprzestać na samej wykładni literalnej jeśli ta prowadzi do nieuzasadnionych bądź nawet absurdalnych wniosków.

Ze względu na wynik sprawy, w której każda ze stron częściowo utrzymała się ze swym roszczeniem Sąd Najwyższy o kosztach postępowania kasacyjnego orzekł na zasadzie art. 100 k.p.c. w związku z art. 398²¹ i art. 391 § 1 k.p.c. znosząc je wzajemnie między stronami.